

*„Wieczność pamiętam
przed wiekiem”*

Historiozofia Cypriana Kamila Norwida







24 września 1821 roku o ósmej wieczór „w zagrodzie ubogiej, prostej, bezpoetycznej obwodu stanisławowskiego w Mazowszu, równej jak piasek ziemi”, w wielkiej, niebiesko malowanej izbie dworku Zdzieborskich-Norwidów narodził się Cyprian, trzecie dziecko Jana i Ludwiki Norwidów.

Gluchy. J.

OCTOBER.

Ego Ioannes Matlincki Decanus Stanislaw. Prag. Dabroviem,
baptisavi Infantem, Nom. Cyprianum Xavosium Gerardum
Valentinum, filium Illuz. Magi Roth. ac Geny. Domus Ioannis Nor-
wid. Prasia. Iudic. Potos. Porty. Meredi. Laskouy. et Ludovica de
Zdzieborskiej, nata 24. Iovis. Cujus Patris fuere Magi Cyprianus
Izubkiewicz Podus Iud. Appd. Grad. cum Illuz. Brigitta Dybowska. et Magi
Magn. Xaverius Dybowski Marschall, Dist. Wjgr. an. Magi Hilaria Sobieska
Gen. Catholus Sawaak. Det. Med. ex ma. Ludowica Lisiecka Virgine

Abt
C. Norwida

Dąbrówka





MOJA PIOSNKA [II]

1.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.

2.

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazda na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą,
Tęskno mi, Panie.

3.

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
«Bądź pochwalony!»
Tęskno mi, Panie.

4.

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której, już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie.

5.

Do beztęsknoty i do bezmyślenia,
Do tych, co mają tak za tak, nie za nie —
Bez światłocienia,
Tęskno mi, Panie.

6.

Tęskno mi ówdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!
Tęskno mi, Panie.

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła — niech wyzna,
Że — to jej stopy.

Dziecka — nikt z ramion matki nie odbiera;
Pacholę — do kolan jej sięga;
Syn — piersi dorósł i ramię podpiera:
To — praw mych księga.

Ojczyzna moja *nie stąd* wstawa czołem;
Ja ciałem zza Eufratu,
A duchem sponad Chaosu się wziąłem:
Czynsz płacę światu.

Niechże nie uczą mię, gdzie ma ojczyzna,
Bo pola, sioła, okopy
I krew, i ciało, i ta jego blizna
To ślad — lub — stopy.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem.

Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
Słońca słońc blasku.

Dziadowie moi nie znali też innéj;
Ja nóg jej ręką tykałem;
Sandału rzemień nieraz na nich gminny
Ucałowałem.

Paryż, styczeń 1861



RÓD NORWIDÓW

- W swej Autobiografii artystycznej pisał w 1872 roku:
- "N o r w i d y, a pierwotnie N o r w i t h y, na Litwie i Żmudzi, Norwity, w wymawianiu mazowieckim przez d stwardniałe, datują od wycieczek normandzkich na brzeg mórz północnych.
- Unia dała im w głównej linii rodu herb Topór, mający jeszcze przed uchwałą koszycką przywilej k s i ą ż ę c i a (dux), koronę książąt i purpurę (czego jednak nie używa się).
- Żadnego wielkiego dostojnika w rodzie Norwidów nie było - zwykła amarantowa szlachta - i tylko dwa słowa o nich kronikarze mówią: »służyli rycersko«, tudzież: »starożytni« [...]"

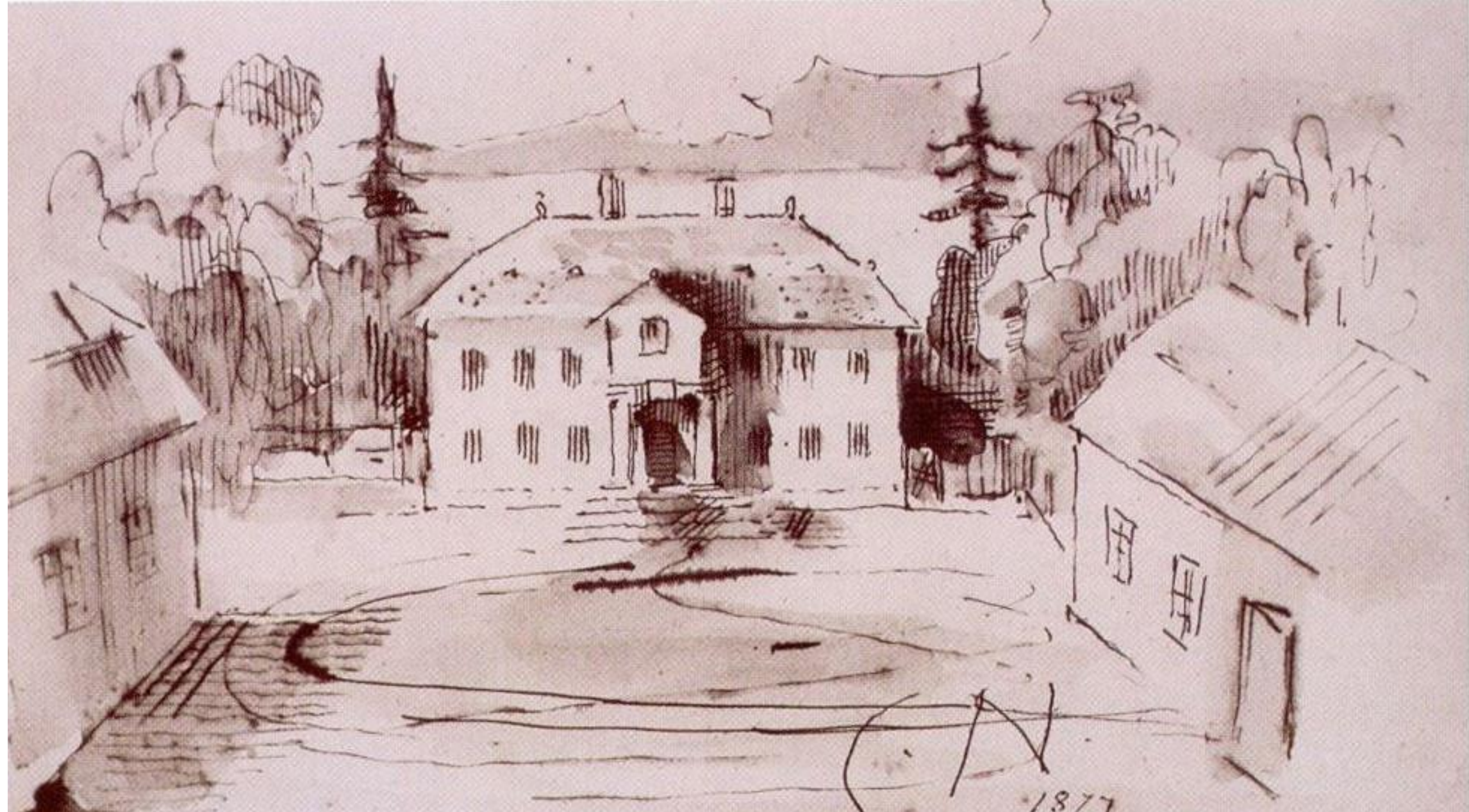
Żony Jana Norwida (1784-1835):

1v. Węclawowiczówna (zm.1812)

2v. Julia Kamieńska 1v. Hruświcka (rozwód)

3v. Ludwika Ździeborska (1798-1825) – z niej potomstwo

4v. Ludwika Rembielińska (rozwód)



De binter, maison au est de l'ape. vid

1877

Ludwik i Paulina - starsze rodzeństwo Cypriana



Ludwik i o trzy lata młodszy od niego Cyprian Kamil uchodzili za nierozłącznych. Nie chodzi tu tylko o to, że kończyli te same szkoły, ale mieli również wspólne zainteresowania. Obydwaj pisali wierszem. Pierwsze literackie wprawki Ludwika to anonimowa recenzja z 1836 roku. Później przyszedł czas na wiersze, które niejednokrotnie podpisywali naprzemiennie. Zatem raz wiersz Ludwika uchodził za wiersz Cypriana i na odwrót. W tym właśnie okresie obydwaj odnajdują się w kręgach warszawskiej cyganerii. Są aktywni w salonie literackim prowadzonym przez Paulinę Wilkońską. Jak podaje w książce „W cieniu sławy. Zapomniane rodzeństwa sławnych Polaków” Ewa Jałochowska, Ludwika nazywano w tym gronie „Józefem”, natomiast jego brata „Anglikiem”, a to ze względu na jego nienaganny ubiór.

Tome 1. N. 1.



HISTORIA
CZYLI
DZIEIE Y PRZYGODY
PRZEDZIWNEGO
DON QUISCHOTTA
Z MANCHY
Z HISZPANSKIEGO NA FRANCUSKIE
A TERAZ NA POLSKIE
PRZEŁOZONE
PRZEZ
F. H. P. K. M.

TOM PIERWSZY.



w WARSZAWIE 1781.
U JANA AUGUSTA POSERA
Bibliopoli J. K. M.Ci.



Wulok Krakowskiego Przedmieścia | Rue du Fauburg de Cracovie vers
ku Ulicy Nowy Świat. | la Rue du nouveau Monde.
w Warszawie | à Varsovie chez Dal - Foyssé Rue Senators N° 496

1833

Jan Norwid otrzymuje w prezencie imieninowym (24 czerwca) od Cypriana pięknie wymalowaną na atłasie różę, przekazaną później Teresie Karśnickiej, przełożonej warszawskich kanoniczek. „Ten jest pierwszy mój krok artystyczny w świecie” – napisał później Cyprian (VI 631)

Juliusz Wiktor Gomulicki, Kalendarz biograficzny

1835

84. Cyprian „nie bardzo świetnie się uczył (...), za to talent już objawiał niepośledni (...); ćwiczenia jego bywały zwykle podziwem nauczycieli i uciechą całej klasy”.
Juliusz Wiktor Gomulicki, Kalendarz biograficzny







PIÓRO.

(DO IMIENNIKA ANTONIEGO CZAJKOWSKIEGO).

I wlano w ciebie duszę nie anielską, czarną,
Choć białym włosem strzepisz wybujałą szyję,
I wzdrygasz się w prawicy, wypalanej skwarną
Posuchą, a za tobą długie żalów chryje,
Albo okrągłe zera, jak okrągłe grosze,
Wtaczają się w rubryki¹ zaplecione giętko,
Jak zrachowane jaja, kiedy idą w kosze
Ostrożnie i pomału. — Czasem znowu prędko
Nierozzerwany promień z ciebie głoszek tryska,
I znakiem zapytania, jak skrzywioną wędką,
Łowisz myśl, co opodal ledwo skrzela błyska...
O pióro! Tyś mi żaglem anielskiego skrzydła
I czarodziejską zdrojów mojżeszowych laską!
Tylko się w tęczowane barwiąc malowidła
Nie bądź papugą uczuć, ani marzeń kraską
Sokołem prawem wichry pozagarniaj w siebie,

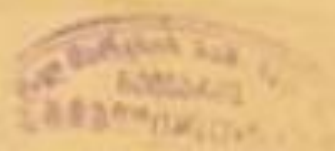


Kto więc myślą pisarza chce się uradować,
Ten niechaj ją przytuli do łona swej duszy,
I niechaj ją obejmie uczuciem – a wzruszy
Martwe znaki – że wreszcie nie zechcą tamować
Głosu swego, i będą kwilić jako stada
Na wpół zbudzonych ptaków promieniem jutrzeńki,
A poznamy dopiero, jak to myśl upada
Na siłach, jak to płacze, kiedy ją w sukienki
Czarnych głosek obleką...
(Do piszących, w. 14-21)





19. *Man in profile* 1848



Rok 1841

Cyprian odwiedza płka Alberta Potockiego, który powróciwszy z Piotrowic rezyduje teraz w obozie wojskowym znajdującym się pod Młocinami.

„Raniuteńko Norwid zawitał do mnie – pisze Potocki do Koźmianów. – Ja musztrowałem, a on bawił się moim namiotem, czytał i pisał. Po musztrach obejrzelśmy kościół w Bielanach. Wykąpaliśmy się w Wiśle i jedli na śniadanie solone ogórki i razowy chleb, ulubione jego wety. Chodziliśmy po lasku, mówili o stworzonych i niestworzonych rzeczach, winszowali, śmieli się i płakali; zjedliśmy obiad, potem chłodnik, kurczęta i wiśnie, odpoczęliśmy i, ręka pod rękę, puściliśmy się ponad Wisłą do Warszawy.

Chojeckiego [Edmunda] konie poniosły, mocno potłukły i będzie musiał przynajmniej miesiąc leżeć i nie ruszać się z łóżka. Norwid jest szarą siostrą, aniołem opiekuńczym przy jego łóżku. Przyszedł do mnie, ażeby mnie przyciągnąć do swojego chorego. Zastaliśmy tam [Karola] Kucza i [Antoniego] Czaykowskiego, poetów dzisiejszych; milej się z nimi obcuje aniżeli ich czyta; są to bardzo mili młodzi ludzie, ręczę, żeby Wam się podobali. Norwid napisał pod namiotem u mnie, i dla mnie, o mnie śliczne wiersze, ale właśnie dlatego, że śliczne, to ich Wam nie posyłam. Niech je sam Wam powie. Cóż mówicie o jego wierszach *Do wieśniaczki* w „Bibliotece”? Jeżeli się Wam ten wiersz:

Twoje myśli są w sercu, twoje serce w domu

– nie podoba, jeżeli całego tego wiersza nie czytacie z najmiłszym uczuciem, to ja gniotę wszystkie moje pióra i nie chcę pisać więcej.

PAMIĘCI

ALBERTA SZELIGI HRABI POTOCKIEGO,
PUŁKOWNIKA, ZMARŁEGO NA KAUKAZIE.

Mówiłeś: «Wspomnij!» gdy zegnałem cię –
Niechże ci będzie lekką ziemia wschodnia,
Ziemia Kaukazu, gdzie lud w błogim śnie,
Gdzie imię «brata», «gościa» lub «przechodnia»
Oznacza jedną myśl, nie trzy, nie dwie!

Wieluż umarło od wspomnianych chwil,
A wielu ciebie i mnie zapomniało,
Gdy między grobem twym a mną świat mil^[1]
Legł i umarł głos mój, jak tve ciało,
– Choć ból to równy, jeśli «Człek jest styl»^[2].

Lecz ja nuciłem zawdy strojem tym,
Co mało baczyć śmie na ludzkie głosy.
To stać mię jeszcze i dla cię na rym,
Którego w ziemię cień, światłość w niebiosy
Przeszła. Cześć tobie, przebaczenie im!

1854



D. C. N.
KAROL LEVITTOUX
CHYT PLYCOKAKKI
KONIE IVLIIK

TU
W DAWNYM GIMNAZJUM NA LESZNIE
DZIAŁAŁ
KAROL LEVITTOUX
ZAŁOŻYCIEL I PRZYWÓDCA
WARSZAWSKO - ŁUKOWSKIEJ
MŁODZIEŻOWEJ ORGANIZACJI SPISKOWEJ
INSPIRATOR STRAJKU SZKOLNEGO
ARESZTOWANY I BADANY
W CYTADELI WARSZAWSKIEJ
ZGINAŁ
W LIPCU 1841 ROKU

BURZA

Śmiało, młodzieńcze, chociaż przepaść bliska,
A niebo gromem odzywa się nowym!
Z nieuchronnego wynijdziesz ogniska
W wieńcu, gwiazdami iskier brylantowym,
I kataraktę niewstrzymaną w pędzie
Przejdiesz, choć trwalsze unosi kamienie;
Stracony z góry gładz cię mijać będzie,
Warcząc opodal, jak bezsilne szczenię.
A ty, sam jeden wśród żywiołów bitwy,
Ani o błahy zawołasz ratunek,
Ani płaczkliwie ponowisz modlitwy,
Które przed burzą miałeś za kierunek,

I, poświęcenia silny talizmanem,
Gdy inni, wiosła opuściwszy, klęczą,
Ty, z zapienionym walcząc oceanem,
Grzywę mu dłonią ujarzmisz młodzieńczą.
A choćby nawet ciemne gardło morza
Rozwarło otchłań, wiecznie chciwą żeru,
Jeszcze w obłokach błysnie ręka boża,
Abyś się chwycił i wydostał z wiru.
Śmiało więc zdążaj ku przeczystej cnocie!
Jeśli zaś burza wyrwie ci wawrzyny,
Myśl wskrzeszać będzie naśladowców krocie,
A w posąg własne skamienieją czyny.



MÓJ OSTATNI SONET

Bądź zdrowa! - tak ponury Byron żegnał żonę,
Tak i niejeden luby lubą swą niestałą,
Lecz mych pożegnań chwila będzie oniemiałą,
Chociaż zawsze wymowne oczy współmienione.

Teraz więc, póki jeszcze Niebo jest łaskawsze,
Póki jasność Twych spojrzeń jeszcze dla mnie świeci,
A zasłona przyszłości czarnych chmur nie wznieci,
Żegnaj Ciebie, o luba, żegnaj Cię na zawsze.

Na zawsze?... - może z żalem Twe usta powtórzą,
Może nawet Twe oko w rozstania godzinie
Uroni łezkę, kiedy wspomnienia się wzburzą.

Lecz żal ten, jak ślad łodzi płynącej, przeminie
I łza oschnie, gdy losy radość Ci wywróżą,
I w pierzchliwej pamięci pamięć o mnie zginie.

[Piątek, o 5 z rana]





„Civis Romanus sum”.

1845

Pierwszy tydzień roku we Florencji, skąd zaraz potem wyjechał do Livorno, a stamtąd drogą morską do Civitavecchia. Stamtąd dylizanssem do Rzymu, gdzie przybył pod koniec karnawału, a więc zapewne w drugiej połowie stycznia (popielec wypadł wtedy 5 lutego), zamieszkując przy via Quattro Fontane 17, gdzie na piętrze miał pokoik, a na parterze atelier malarskie. W Rzymie przebywał do końca kwietnia.





W WERONIE

I

Nad Kapuletich i Montekich domem,
Splukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu.

II

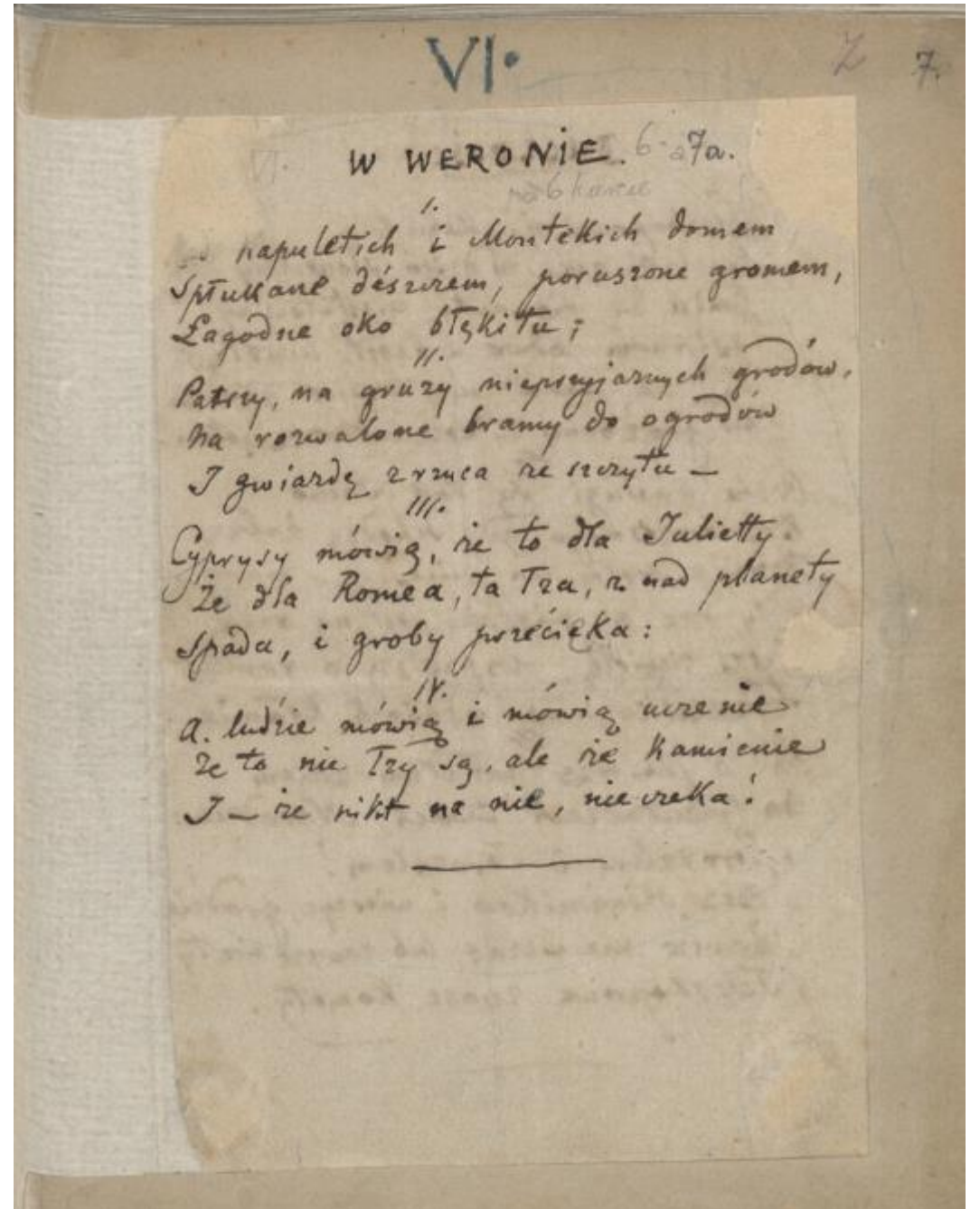
Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów --
I gwiazdę zrzuca ze szczytu;

III

Cyprysy mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea -- ta lza znad planety
Spada... i groby przecieka;

IV

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie lzy są, ale że kamienie,
I -- że nikt na nie... nie czeka!



*Proszę w moim imieniu
złamać opłatek z Panią
[Kalergi] i proszę to
oznajmić, że ja nie
zapomniałem.
Życzenia świąt pomyślnych i
rozpoczęcia roku niech Pani
raczy przyjąć od
prawdziwego przyjaciela.*

*List Norwida do Marii
Trębickiej,
Berlin, 29 grudnia 1845 roku*





Czas y, ponieważ są czasami, a nie pełną wiecznością, ile razy i d e ę
swoją mają, i głupstwo swoje mają także – skąd orzekły

Proverbia Salomonis:

„Lepiej człowiekowi potkać się z niedźwiedzicą osierociałą niżeli z
głupim w głupstwie jego”. (XVII 12)

C.K. Norwid, *Zarysy z Rzymu*, s.15, *Pisma Wszystkie*, Tom siódmy









Czarownice z obrazu Salvatora Rosy „Okropności nocy” (1646) – National Gallery, Londyn) siedzą w mrokach lasu, z dala od ludzkich siedzib. Nagie staruchy, zebrane wokół ciała wisielca, który dynda na drzewie zawieszony niczym szyld mrocznego warsztatu. A w warsztacie wrze praca. Tu wyciągają umarlaka z trumny, aby jego ręką podpisać cyrograf, w innym zakątku krzaczastej polany ktoś niemowlę oddaje w paszczę potwora. Ogień w ognisku, ogień w łuczywach, ogień niesiony w wielobarwnych lampkach. Ogniem też okadza się ciało wisielca? Podobno właśnie z jego ostatniego wytrysku rodzi się cenny dla czarownic korzeń ziela o nazwie mandragora. Skuteczniejszy tym bardziej, im dokładniej przypomina kształt człowieka. Wszystkiemu temu towarzyszy kościotrup wymarłego dawno wielkiego zwierzęcia, podobnego do ptaka, które umownie nazwę „dinozaurem” choć pewnie paleontolog rozpoznałby dokładniej jakich zwierząt kości były tu inspiracją dla malarza.



"Cóż wiesz o pięknie?..."

172

PROMETHIDION

RZECZ

W DWÓCH DIALOGACH Z EPILOGIEM.

PRZEZ

AUTORA PIEŚNI SPOŁECZNEJ CZTERECH STRÓN.

... in quo possit intelligi quantum restet
animæ...

(PLIX : O Gladiatorze konającym.)

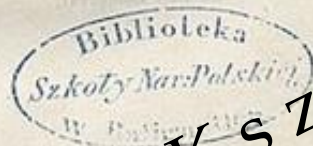
NAKLADEM AUTORA.—CENA FRANKÓW 3.

PARYZ.

W DRUKARNI L. MARTINET,

PRZY ULICY MIGNON, 2.

1851.



... "Kształtem jest Miłości" -

Tak jesteś czasu ciszy; czasu burzy
Ty się zamieniasz w *ton*, czekasz w trybunie,
Aż się sumienie kształtem wymarmurzy,
Podniesie czoło, i fałsz w proch aż runie!

*

Tak jesteś czasu burzy; czasu gromu
Tyś bohaterstwa bezwiednym rumieńcem,
Z orłami hufce prowadzisz do domu
I nad grobowcem, biała, stajesz z wieńcem...



Listopad 1851- Bema pamięci żałobny rapsod



– Czemu, cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz,
Przy pochodniach, co skrami grają około twych kolan? –
Miecz wawrzynem zielony, gromnic płakaniem dziś polan,
Rwie się sokół i koń twój podrywa stopę jak tancerz.
– Wieją, wieją proporce i zawiewają na siebie,
Jak namioty ruchome wojsk, koczujących po niebie.
Trąby długie we łkaniu aż się zanoszą i znaki
Pokłaniają się z góry opuszczonemi skrzydłami,
Jak włóczyniami przebite smoki, jaszczury i ptaki,
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włóczyniami...



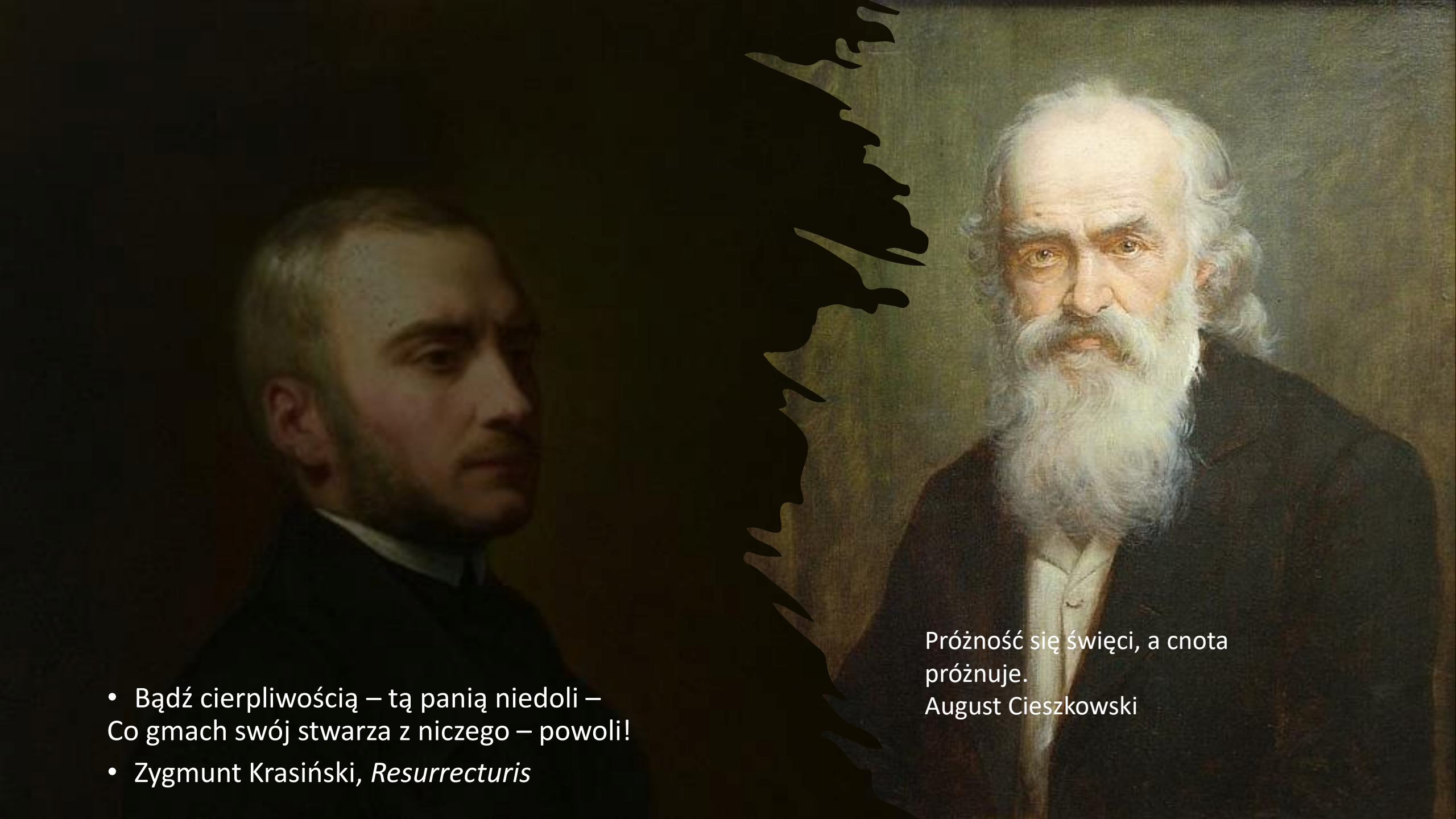
„Poetycka wizja majestatycznego pogrzebu- pochodu zmierzającego ku lepszej przyszłości”. Norwid jawi się jako twórca idei nowej epoki współdziałania Boga i natury. Nastrój rapsodu jest jednolity i poważny, a w kompozycji misterium wykorzystał poeta techniki sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i muzycznej. Twórca odrealnia ten niezwykle pogrzeb przez wprowadzenie najrozmaitszych rekwizytów, by tym silniej przemówiła realność i wielkość samej idei wolności.

1852

W październiku Norwid otrzymuje dwie propozycje wyjazdu: do Pudliszek oraz do Chin, decydując się w końcu na jeszcze inny cel: Stany Zjednoczone.







- Bądź cierpliwością – tą panią niedoli –
Co gmach swój stwarza z niczego – powoli!
- Zygmunt Krasiński, *Resurrecturis*

Próżność się święci, a cnota
próżnuje.
August Cieszkowski



„C.K.N. odezwał się prosząc o zapomogę; pytał się i o Ciebie, gdzie jesteś. Słowem nie odpowiedział, tylkom posłał zapomogę. Wrócił razem z Morza z Marcelim Lubomirskim i u niego mieszka. List był podło-dumny, jak zwykle”.

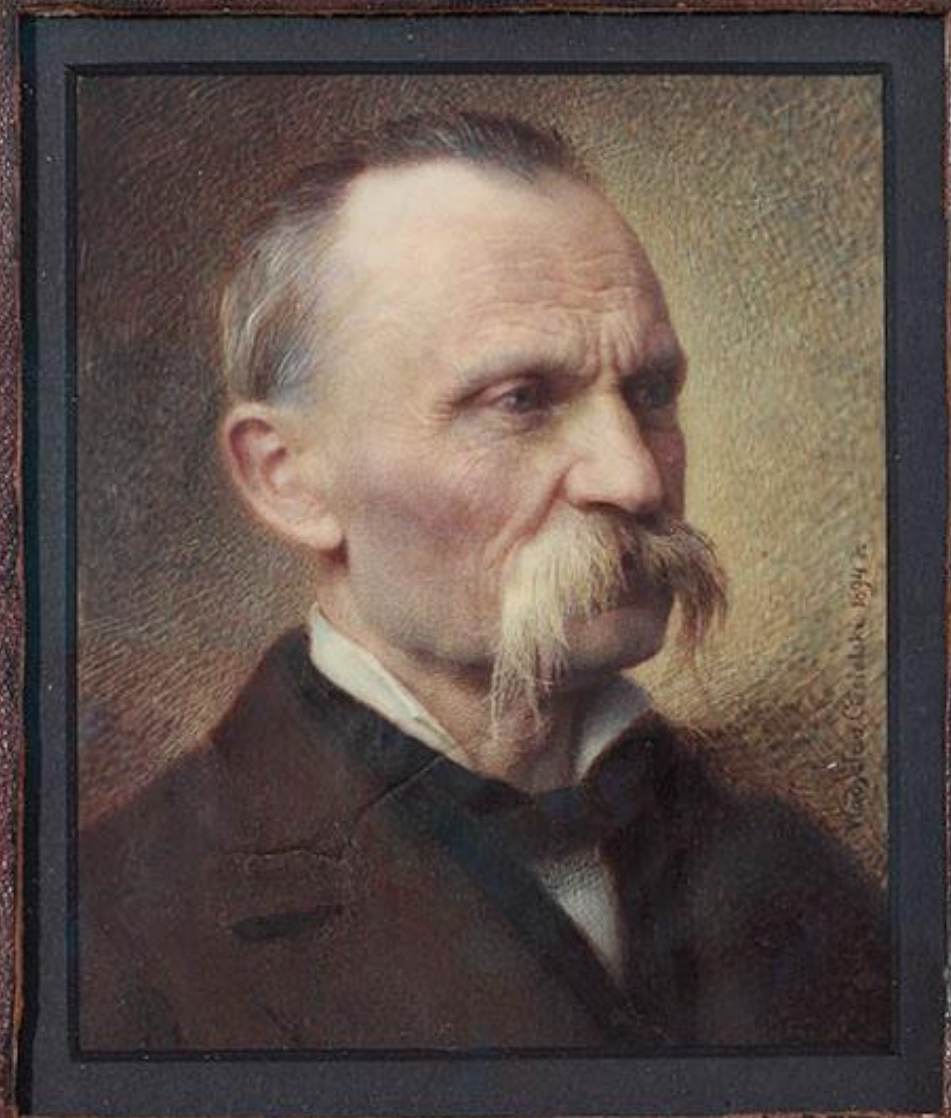
Zygmunt Krasiński do Augusta Cieszkowskiego, Heidelberg, 20 grudnia 1854. Krasiński – Cieszkowski, t. I s. 691-692

Koniec listopada początek grudnia 1854 roku

Londyn. Norwid przesyła przebywającemu w Stambule generałowi Józefowi Wysockiemu „notę sprawozdawczą” (nieznaną)

„W r. 1853, czasu Krymskiej Kampanii, emigracja wysłała do Konstantynopola gen. Józefa Wysockiego dla tworzenia polskiego legionu. Jednych z pomocnych jego agentów do negocjacji z angielskim rządem (szło o pozyskanie Anglii i Francji) był Norwid, bawiący podówczas w Londynie. Wystąpił wtedy Norwid notę sprawozdawczą do Konstantynopola, do Wysockiego, którego sekretarzem przygodnym był Jeż. Przeczytał ją wtedy Jeż ową notę i, jak twierdzi, nic a nic nie pojął, była ona bowiem tak dalece odległą od tematu, przenikniętą wyrazami literackimi i filozoficznymi, że pozostawiono ją bez odpowiedzi”.

W. Kłyszewski do Przesmyckiego. 24 grudnia 1908. PWsz VII 467. Informacje o „nocy” Kłyszewskiemu przekazał sam T.T.Jeż



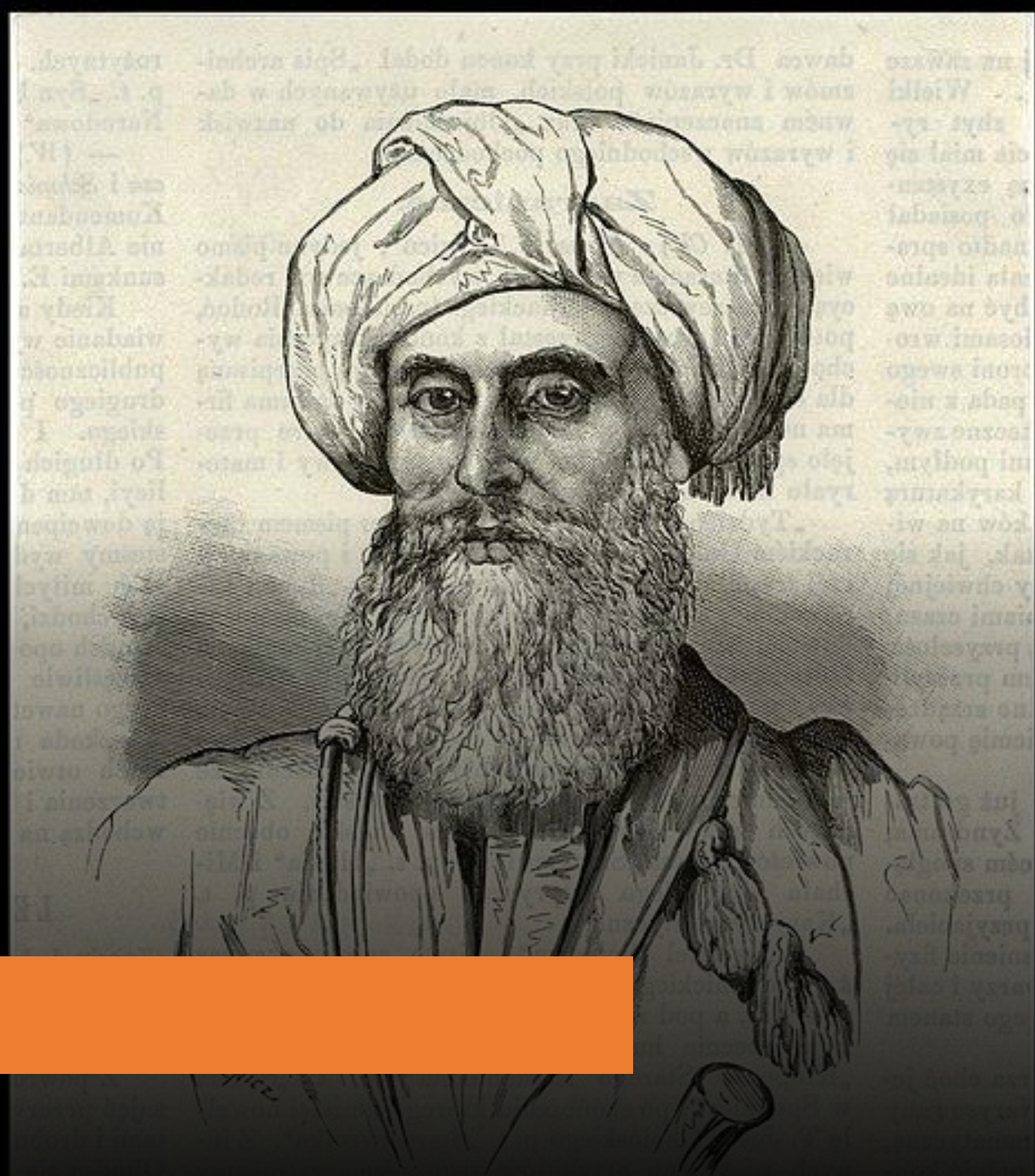


Są ludzie, którzy wszystko, co jest nad rozum, za przeciwrozumne biorą. Tym sposobem nazwawszy mistycyzmem, wszystko, czego się zgłębić nie chce (bo to praca), ani przyjąć (bo to pokora), są już na szczycie doskonałości.



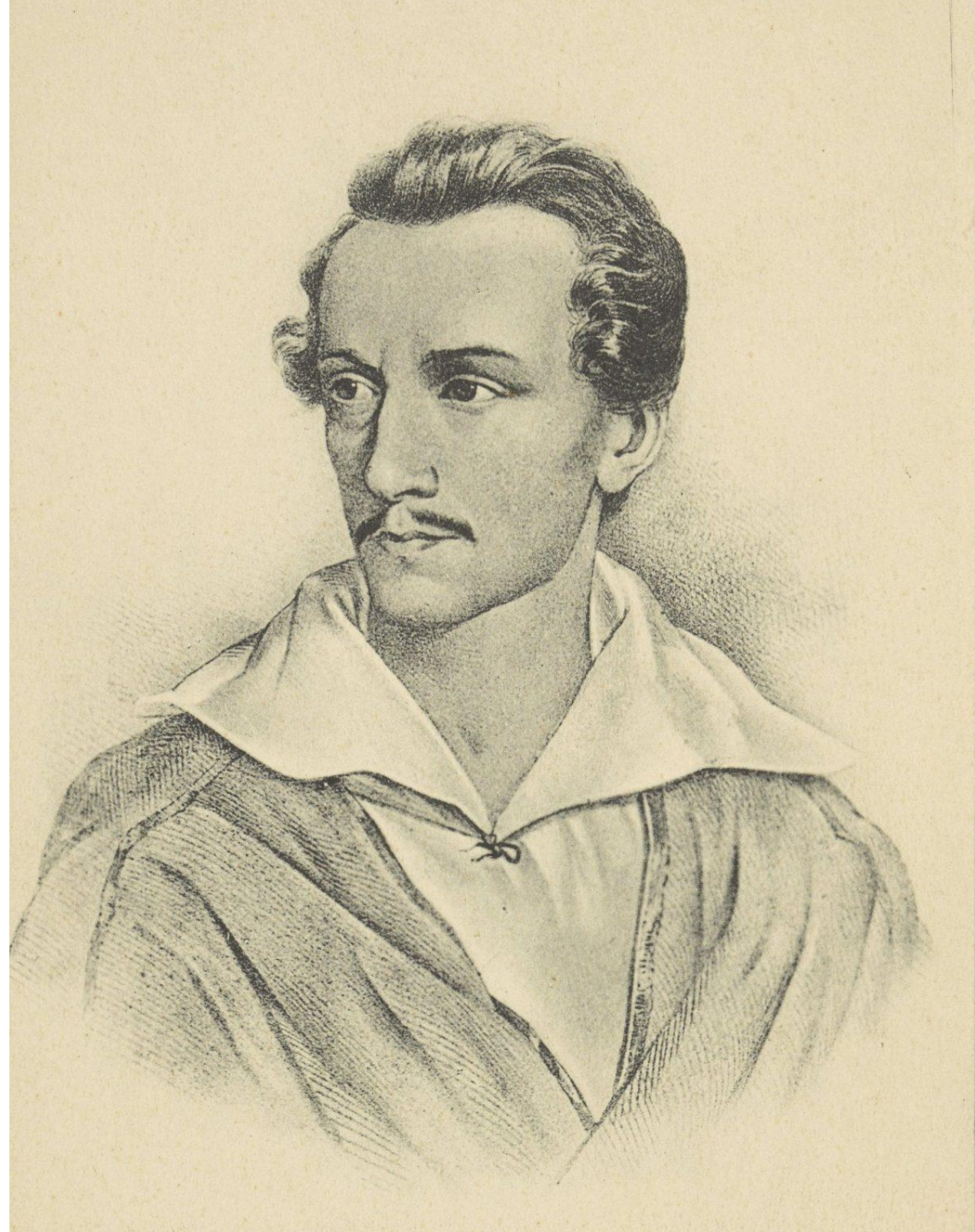


Po morzach wędrował – był kiedyś Farysem,
Pod palmą spoczywał, pod ciemnym cyprysem,
Z modlitwą Araba był w gmachach Khaaba,
Odwiedzał Proroka grobowce.
Juliusz Słowacki, Duma o Wacławie Rzewuskim



„Do pokoiku tego, który, jak Juliusz mawiał: „Zupełnie byłby dla szczęścia człowieka wystarczającym, gdyby nie to, że w jednej stronie jego kąty nie są zupełnie proste, źle będąc skwadratowanym” - do tego, mówię, pokoiku, innego dnia wieczorem wszedłem był, a Juliusz stał przy kominie, fajkę na cybuchu długim paląc, jak to używa się w Polsce na wsi - na kanapie siedział malarz Francuz (którego Juliusz potem egzekutorem testamentu swego zrobił), ale ten nie mówił i milczał milczeniem mało naturalnym, i siedział. Nad kominkiem wisiał brązowy medal, Juliusza przedstawiający, który jest jedną z najpiękniejszych w tym rodzaju robót Oleszczyńskiego”.

Cyprian Kamil Norwid, Czarne kwiaty



Poeta fascynował się Krajem Środka. Ukazała się pierwsza książka, która bada wpływ Konfucjusza na myśl Norwida.

- Dotarłem do francuskich przekładów Konfucjusza, które Norwid czytał, bo on dokładnie je cytuje - mówi w Dwójce Krzysztof Andrzej Jeżewski, autor książki "Cyprian Norwid a myśl i poetyka Kraju Środka".

Chiny były za życia wielkiego polskiego poety krajem bardzo tajemniczym i nierozpoznanym. Postacią kluczową dla ich lepszego poznania jest w tym przypadku kuzyn poety Michał Kleczkowski, o którym mówi się, że to pierwszy Polak, który nauczył się dobrze chińskiego. Był jednym z największych sinologów Europy, wiele lat spędził jako ambasador francuski w Pekinie. Z Norwidem korespondował przez całe życie.

- Wystarczy porównać szereg wierszy Norwida z wierszami Słowackiego, Mickiewicza. Od razu widać odmienną poetykę - mówi Jeżewski - **Norwid sprowadza wszystko do minimum.**

Stonowanie, maksymalna koncentracja języka, milczenie jest jednym z motywów przewodnich myśli chińskiej. - Konfucjusz w pewnym momencie mówi: "niebo nie przemawia" - wskazuje gość Dwójki.



OSTATNI DESPOTYZM

•
«Cóż nowego?» — «Despotyzm runął!...
Wraz opowiem...
Oto depesza...»

«Jakże pan cieszy się zdrowiem?
Niech pan siedzie! Depesza mówi... Spocząć proszę.
Lecz co słyszę! W przysionku chrześzczą mekintosze,
Ktoś nadchodzi! — To baron! Jakże cenne zdrowie?
Niech siedzie! Cóż nowego nam baron opowie?...

Depesza ta co mówi?... Może pomarańczę?...
Lub może wody z cukrem?» — «Upadły szarańcze
W Grecji... Na Cyprze brzeg się w otchłanie usunął...
W «Cyruliku Sewilskim» występuje Pitta...
— Pomarańcza, jak widzę, z Malty — wyśmienita!»
«Może drugą?

I jakże despotyzm ów runął?

Lecz — właśnie anonsują eksszambelanowę
Z synem przybranym... — Cóż pan mówisz na nepotyzm?
Chłopiec starszy od matki o rok i o głowę...
Właśnie nadchodzą...

Jakże? Runął ów despotyzm?»



NA ZAPYTANIE: CZEMU W KONFEDERATCE?

ODPOWIEDŹ.

1.

Kończy się Era starego oręża,
Czas jej ucieka;
Nie człowiek dziś już kuty dla oręża
Oręż, dla człeka.

2.

Za to i rycerz, nie lada gwałtownik
Lecz ów co czeka;
I niekoniecznie atletą pułkownik,
Prędzej kaleka! —

3.

Amarantową włożyłem na skronie
Konfederatkę;
Bo jest to czapka, którą Piast w koronie
Miał za podkładkę.

4.

I nie dbam wcale że już zapomniano
Zkąd ona idzie?
Ani dla czego spopolitowano
Tę rzecz — o! wstydzie. —

5.

A jednak widać że znam klejnot wielki
Rzeczpospolitej;
Skoro przenoszę, po nad wieniec wszelki,
Z baranka wity! —



CYPRIAN NORWID

Assunta

(: rylli, spoirzenie :)

poema

Cyprian Kamil dowodził, że „humor prawdziwy musi mieć tęgę na dnie” (list do Artura Bartelsa z 1 września 1875; X, 50), więc tworzył „poważne karykatury” i „wysokie komedie”





„On, w cieniu głębokiego łóżka z firankami, na poduszkach oparty i okręcony szalem, piękny był bardzo, tak jak zawsze, w najpowszedniejszego życia poruszeniach mając coś skończonego, coś monumentalnie zarysowanego... coś, co albo arystokracja ateńska za religię sobie uważać mogła była w najpiękniejszej epoce cywilizacji greckiej – albo to, co genialny artysta dramatyczny wygrywa np. na klasycznych tragediach francuskich, które lubo nic są do starożytnego świata przez ich teoretyczną oglądę niepodobne, geniusz wszelako takiej np. Racheli umie je unaturalnić, uprawdopodobnić i rzeczywiście uklasyczyć” ...

Cyprian Kamil Norwid, Czarne kwiaty

...
Nie staram się ja - nie! - Ja; uwydatnij.

Byłem u Ciebie w dniu te, przedostatnie,
Gdy podobiałeś, co chwila - co chwila -
Do upurowonej pover. Orfeja liry,
w której ię skuteczność z pieśnią przesila
I rozmarzając z sobą struny cztery;

Trzęcając ię,

• Po dwie - po dwie -

I samurząc z cicha:

„Zawróćcie on

„Uderzać w ton...

„Py taki mistrz!... że gra...; choć, odpys





Jeszcze jedną cechą wspólną między dwoma wielkimi poetami jest motyw inności i pewnej izolacji. Podobnie jak Dante, wygnany ze swej ojczyzny z przyczyn politycznych, przed swą pracą nad „Boską komedią”, dużo częściej zastanawiał się nad przeznaczeniem swej ukochanej Florencji, tak też Chopin, po roku życia na obczyźnie, był pełen refleksji na temat Polski i cierpiącym narodzie. I ponownie warto odnieść się do cytowanego wcześniej utworu Norwida „Czarne kwiaty” i przedstawionego w nim opisowi Fryderyka tuż przed śmiercią. W słowach i intonacji wiersza słyszymy brzmienie tych samych obrazów bliskich Antykowi i jego człowieczemu, wzniosłemu, a dla samego Chopina także tragicznemu pięknu. Norwid mówi o *niezwykłe wyrazistych i monumentalnych rysach*, a także o *wymowności gestów, uzyskanej plastyce i o antycznej ateńskiej arystokracji*, w której poetycki i emocjonalny Norwid widzi sobie współczesnego, wspominając *zawsze niezwykle piękną twarz Chopina*. Na czole kompozytora zarysowuje się już męczeński wieniec, tak jak u całego polskiego narodu. Norwid, sam będąc wiecznym wygnańcem, tworzy wokół umierającego, ukochanego Chopina chłodną i srogą aurę antycznej tragedii, którą otula w polską, cichą, miękką, jesienną nostalgię tworząc obraz podobny do szumanowskiej *armaty okrytej kwiatami*.

I.

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,
Że ci ze złota statwę lud niesie,
Otruwszy pierwej?

Coś ty Italji zrobił, Alighieri,
Że ci dwa groby^[2] stawi lud nieszczery,
Wygnawszy pierwej?

Coś ty, Kolumbie, zrobił Europie,
Że ci trzy groby we trzech miejscach^[3]
kopie,
Okuwszy pierwej?

Coś ty uczynił swoim, Camoensie,
Że po raz drugi^[4] grób twój grabarz trzęsie,
Zgłodziwszy pierwej?

Coś ty, Kościuszko, zawinił na świecie,
Że dwa cię głązy we dwu stronach gniecie^[5]
Bez miejsca pierwej?

Coś ty uczynił światu, Napoljonie,
Że cię w dwa groby^[6] zamknięto po zgonie,
Zamknawszy pierwej?

Coś ty uczynił ludziom Mickiewicz?

.....

.....

II.

Więc mniejsza o to, w jakiej spocziesz urnie,
Gdzie, kiedy, w jakim sensie i obliczu,
Bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie,
Inaczej będą głosić twe zasługi
I łez, wylanych dziś, będą się wstydić,
A łać ci będą łzy potęgi drugie
Ci, co człowiekiem nie mogli cię widzieć.

III.

Każdego z takich, jak ty, świat nie może
Odrazu przyjąć na spokojne łoże,
I nie przyjmował nigdy, jak wiek wiekiem.
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy,
Gdy sprzeczne ciała zbija się aż ćwiekiem
Później... lub pierwej...

Pisałem w Paryżu 1856 w styczniu.



CYPRIANA Nowida

poezie

II.

vade = mecum.

„ Niepoklebiaj Ciemiowi! o! Uliście, silachci
„ synu Laerta — wolalbym powiady wasmi kl
„ pachotkiem ostatniego wyrobniaka, niejusia:
„ dajzego iemi, majzego ptug za caty wte
„ = snosi Ci zaledwo adalnego wyryje: a ni
„ = ieli panowaci jak Monarcha, nad
„ narodem umartych! „
Odyseon

Scypetyim.

Jan Chopina
zgon J.Z.

— list do
W.P.Z.

Relacja
za Kubisjami

koniec.

Ciemność

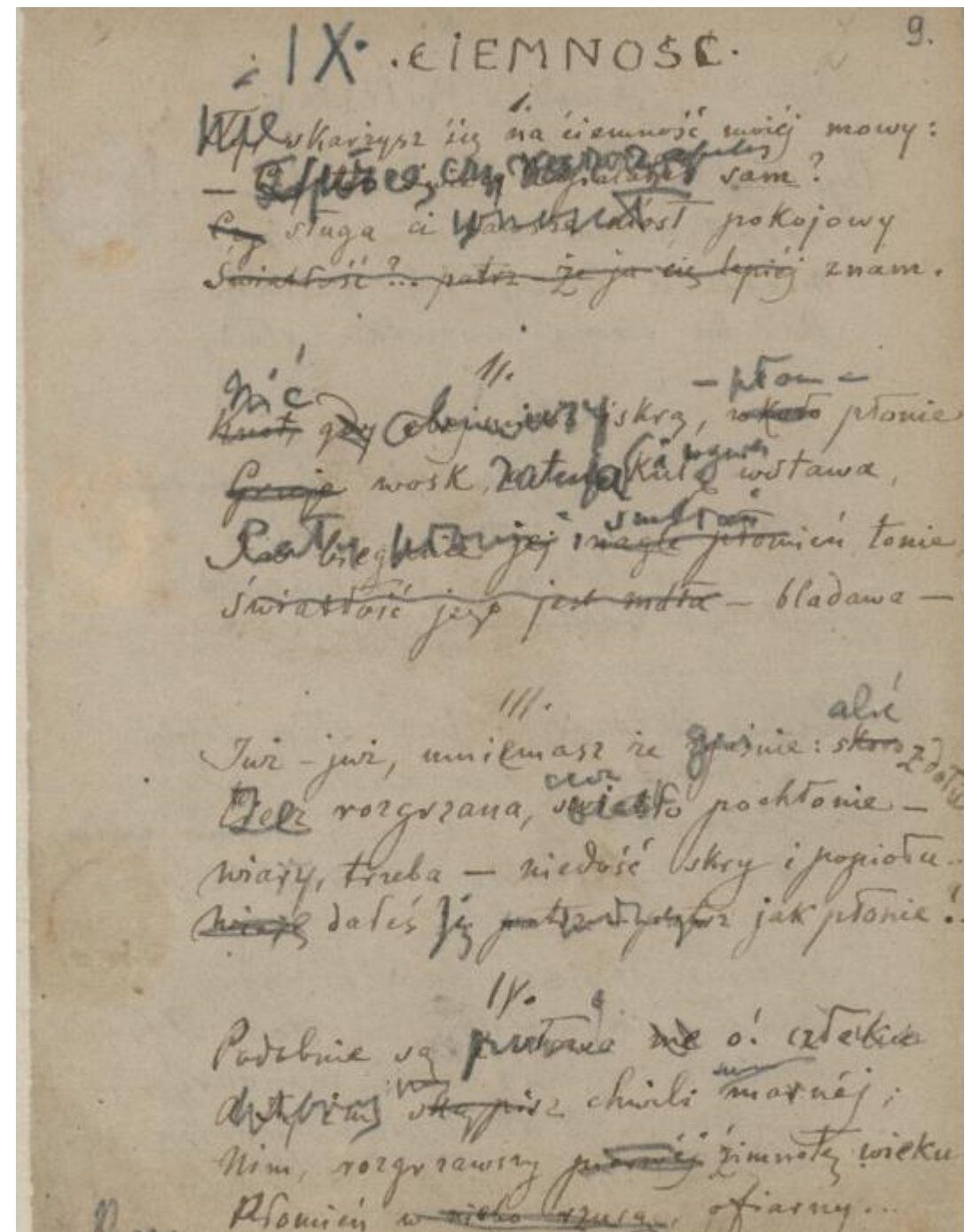
On skarży się na ciemność mej mowy —
Czy choć świecę raz zapalił sam?!

Sługa mu ją wnosił pokojowy
(Wielość przyczyn tak ukryto nam).

Niź, objąwszy iskrą, zrazu płonie,
Zalewa воск, który górą wstawa.
Gwiazda jaśni powoli tonie,
Modra światłość jej i bladawa.

Już, już myślisz, że zgaśnie — że z dołu
Ciecz rozgrzana wszystko pochłonie —
Wiary trzeba, nie dość skry i popiołu:
Daleś wiarę... patrz, patrz, jak płonie!

Podobnie są i pieśni me — o! człowieku,
Który im chwili skąpisz marnej —
Nim rozgrzawszy zimnotę wieku,
Płomień błysnie ofiarny!



1

Nad stanami jest i *stanów-stan*.

Jako wieża nad płaskie domy

Stercząca, w chmury...

2

Wy myślicie, że i ja nie Pan,

Dlatego że dom mój ruchomy

Z wielbłądziej skóry]...

3

Przecież ja — aż w nieba łonie trwam,

Gdy ono duszę mą porywa,

Jak piramidę!

4

Przecież i ja — ziemi tyle mam,

Ile jej stopa ma pokrywa,

Dopokąd idę!...







- W piątek 22 maja wieczorem poeta odwraca się do ściany i zasypia mówiąc jeszcze do Michała Zaleskiego: „Przykryjcie mnie lepiej”.
- Cyprian Kamil Norwid umiera w sobotę 23 maja 1883 roku o godzinie 7 rano.
- „Raczej zasnął niż umarł” - wspominała Matka Teofila Mikułowska .
- 25 maja odbył się pogrzeb, w którym wzięło udział 30 osób: w pierwszym rzędzie Józef Dybowski i Michał Kleczkowski. Poeta spoczął na cmentarzu w Ivry.

1491

L'Année huit cent quatre vingt trois le vingt trois Mai
à trois heures d'après midi. Bête sacrée de Lyprien.
Morris âgé de cinquante cinq ans peintre, né à Sarforn
(Pologne), Diacre sur son domicile, rue de Chevaleret 119, Benoit,
à Sarforn, fils de Jean Morris et de Louise Kobrowska
époux de Joséphine Calibatour, Dresseur nous Joseph
Béneri Richard, adjoint au Maire officiel de l'état civil du
troisième arrondissement de Paris. Vu la Déclaration de M. de
Laleski âgé de soixante deux ans Conducteur des Ponts et Chaussées,
Bourgeois rue de Chevaleret 119 et de Alfred Fontaine, âgé de trente huit
ans, employés demeurant rue Coypet 7 qui ont signé avec nous
à prestation.

Fontaine - Alfred

M. Laleski

Béneri
Richard

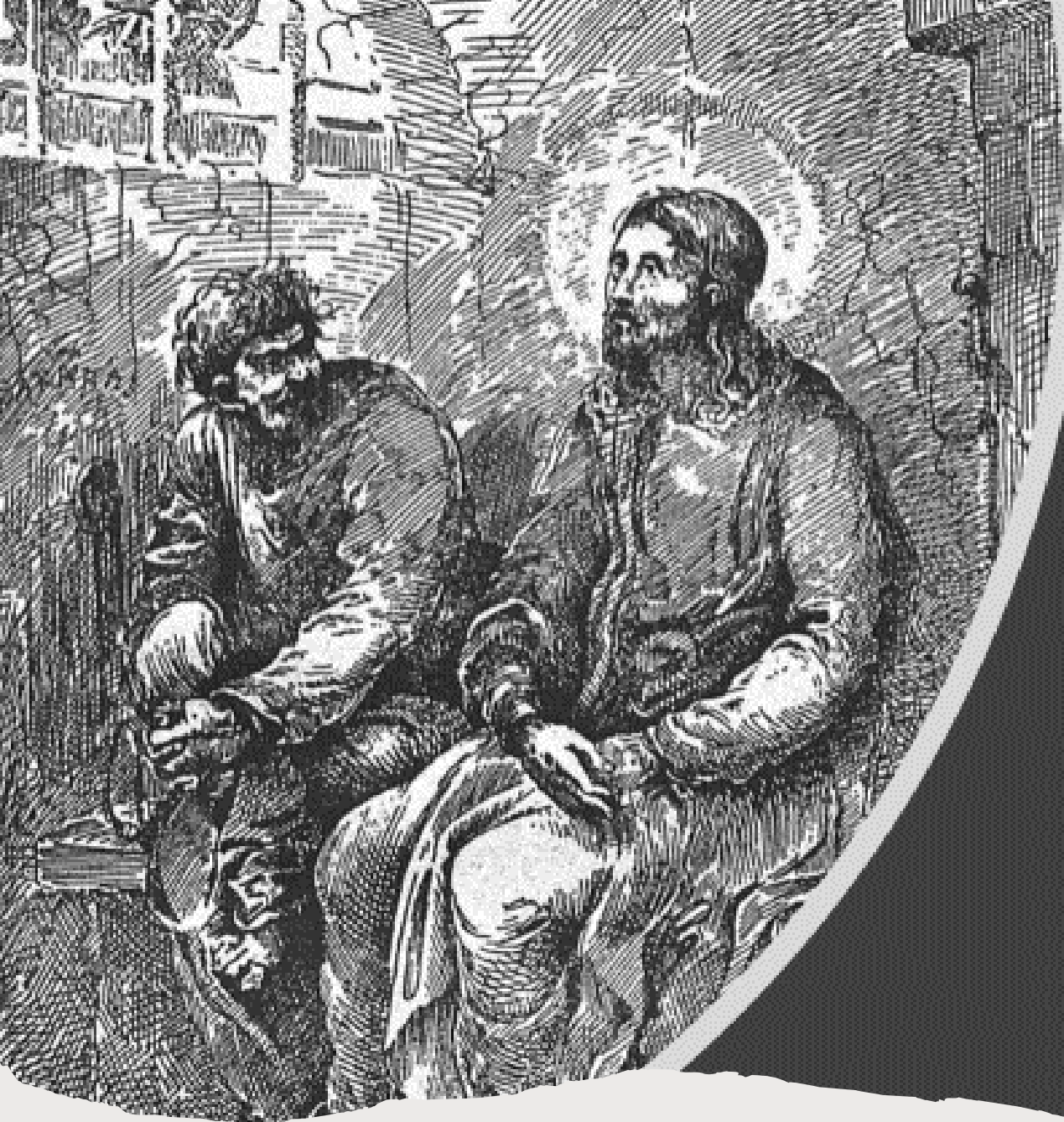


EYPRIAN NORWID
1821 - 1883

DO PIERNIĄTKA JEST BY ZACHWYĆ ALE
DO PRACY PRZYJAŁMIŃCZARZY KWIAŁEK
WIECZY WŁOCHY WŁOCHY WŁOCHY WŁOCHY

TO SUCCERWA
R. P.
ANIELA z JANUARIUSZEM
STODOLNICZOWA
1823 - 1888
1881 STODOLNICZOWA
1803 - 1805
K. STODOLNICZOWA

KAROL STODOLNICZOWSKI
1808
TODOLNICZOWSKI
1808
TODOLNICZOWSKI
1808
TODOLNICZOWSKI
1808
TODOLNICZOWSKI
1808



- Cykutą karmion, czy miodem i mlekiem? -
- Bądź: niemowlęciem, mężczyzną, kobietą -
- Ale przede wszystkim bądź: Bożym Człowiekiem.
(I, 274)
- CKN, Człowiek, 1857

1883



EYPRIAN NORWID

1821 - 1883

EIO PIERNO HATE JEST BY ZACHWYŁALO
EIO PRACY PRACUJĄCIE CHAŁE - EIPRIAN D

TO GOSPOWA
S.P.
ANIELA & JAKUBYSZKIEWICZOWA
STODOLNIEWICZOWA
1805 - 1882
KROK STODOLNIEWICZ
1805 - 1885
AN OTPOLEKIEWICZ

KAROL STODOLNIEWICZ
STODOLNIEWICZ
1888
TEODOR STODOLNIEWICZ
KROK STODOLNIEWICZ
1888









- 1.IV LO im. C. K. Norwida w Białymstoku
- 2.II LO im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze
- 3.Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach
- 4.II LO im. C. K. Norwida (?)
- 5.XXIV LO im. C. Norwida w Warszawie
- 6.IV LO im. C. K. Norwida w Ostrowcu Świętokrzyskim
- 7.I LO im. C. K. Norwida w Bydgoszczy
- 8.Zespół Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim
- 9.Zespół Szkół im. C. K. Norwida w Częstochowie
- 10.Szkoła Podstawowa im. C. K. Norwida w Warszawie
- 11.XXIV LO im. C. Norwida w Warszawie
- 12.II LO im. C. K. Norwida w Radzyminie
- 13.Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Łochowie

DOBRE STRONY POLSKIEJ NORWIDOLOGII

Norwid.org

Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida

Powstała w październiku 1983 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Kilkuosobowym zespołem badawczym kierowała prof. dr hab. Jadwiga Puzynina. Głównym celem Pracowni było "pełne opracowanie leksykograficzne słownictwa wszystkich tekstów Norwida".

Zakład Badań nad Twórczością C. Norwida (KUL)

działa od 1985 roku przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Do jego podstawowych zadań należy przygotowanie krytycznej edycji wszystkich pism Cypriana Norwida, praca nad rocznikiem Studia Norwidiana i serią wydawniczą Studia Norwidiana. Biblioteka oraz gromadzenie norwidowskiego archiwum materiałowego. Pracownicy Zakładu organizują również ogólnopolskie sympozja Colloquia Norwidiana. Pracami Zakładu kieruje dr hab. Józef Fert.

Strona oficjalna: [LINK](#)

Pracownia Kalendarza Życia i Twórczości C. Norwida (UAM)

Działa od 1987 roku przy Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Głównym celem zespołu badawczego jest przygotowanie Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida. Działalnością Pracowni kieruje prof. dr Zofia Trojanowiczowa.

Strona oficjalna: [LINK](#)

Fundacja Norwidowska w Lublinie

Założona została w 1992 roku w Lublinie. Ma za zadanie "inicjowanie oraz popieranie działalności naukowej, wydawniczej i popularyzatorskiej, zmierzającej do lepszego poznania i upowszechnienia twórczości Cypriana Norwida". Prezesem Fundacji jest prof. Stefan Sawicki.